




**Jakub Gałęziowski**

[Uniwersytet Warszawski]

 <https://orcid.org/0000-0003-1595-4598>

## **Historia mówiona firm polonijnych jako przyczynek do badania historii mówionej biznesu w Polsce – wyznanie badacza**

### **[Oral history of Polonia firms. A contribution to business oral history in Poland – A researcher’s confession]**

DOI: 10.26774/wrhm.426

Data wpłynięcia tekstu: 21 marca 2025 r.

Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 30 lipca 2025 r.

Data publikacji: 19 grudnia 2025 r.

Praca jest oryginalna i nie była nigdzie wcześniej publikowana.



#### **Abstrakt**

Artykuł odnosi się do badań nad przedsiębiorstwami zagraniczno-polonijnymi działającymi w Polsce od końca lat 70. do początku lat 90. XX w. Autor przeprowadził kilkanaście autobiograficznych wywiadów narracyjnych z właścicielami, pełnomocnikami i pracownikami firm polonijnych. Na tej podstawie rozwija refleksję metodologiczną o specyfice badań prowadzonych w tej grupie rozmówców, umieszczając je w nurcie historii mówionej biznesu.

#### **Abstract**

The article examines research on “Polonia foreign enterprises” [in Polish: przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne] operating from the late 1970s to the early 1990s. The author conducted over a dozen autobiographical narrative interviews with the owners, representatives, and employees of so-called Polish firms. Based on these interviews, the author reflects on the methodology used to study this group, situating the research within the field of business oral history.

#### **Słowa kluczowe**

historia mówiona biznesu, firmy polonijne, władza w historii mówionej, anonimizacja, mikropolityka badań

#### **Keywords**

business oral history, Polonia firms, power in oral history, anonymisation, micropolitics of research



## Wstęp<sup>1</sup>

Jedną z zalet uprawiania historii mówionej jest możliwość poznania niezbadanych dotąd obszarów dziejów najnowszych, a nade wszystko okazja do spotkania ludzi, z którymi pewnie nigdy byśmy się nie zetknęli, gdyby nie to, że podczas realizacji projektów naukowych i dokumentacyjnych akurat znaleźli się wśród naszych rozmówców. W tym gronie z jednej strony mogą być osoby wywodzące się ze społeczności marginalizowanych, uciemiężonych, wrażliwych, z drugiej zaś przedstawiciele grup uprzywilejowanych, szeroko pojętych elit politycznych, biznesowych czy intelektualnych. Pomiędzy tymi biegunami są tzw. zwykli ludzie, świadkowie codzienności, niejednokrotnie wciągani w wir wielkiej historii. Co prawda, sięgając do samych korzeni historii mówionej, można dopatrywać się tam zainteresowania obiema tymi skrajnościami, jednak na przestrzeni kolejnych dekad widać asymetrię w rozwoju wiodących nurtów, a także ich wewnętrzne zróżnicowanie wynikające z lokalnych uwarunkowań i tradycji<sup>2</sup>.

Zarówno geneza europejskiej historii mówionej<sup>3</sup>, jak i potem jej globalny rozwój po kolejnych zwrotach w naukach humanistycznych i społecznych przyćmiły początki historii mówionej za oceanem, gdzie za twórcę tej praktyki dokumentacyjnej (badawczej) uważa się Allana Nevinsa, historyka biznesu. Jego badania poświęcone amerykańskim elitom – politykom, biznesmenom i liderom społecznym – były pionierskim projektem historii mówionej w ogóle<sup>4</sup>. Lektura wydawanych od dekad czołowych pism z tego zakresu, jak choćby „Oral History” czy „The Oral History Review”, a także podręczników i wydawnictw zbiorowych (licznych *Oral History*

- 1 Artykuł powstał w ramach projektu badawczego *Wyłom w systemie. Firmy polonijne 1976–1994*, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr umowy UMO-2020/01/Y/H53/00099).
- 2 W tym tekście pozostawiam na boku rozważania dotyczące wielości historii mówionych czy też różnych sposobów jej uprawiania, rozpiętych między „wersją radykalną” a akademicką historią mówioną (zob. M. Kurkowska-Budzan, *Oral history – historia publiczna. Wersja radykalna*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 199–210). Interesuje mnie historia mówiona jako narzędzie w warsztacie historyka, a wywiad traktuję jako pełnoprawne źródło historyczne do badania przeszłości. Przy czym wywołanie takiego źródła może wykraczać (i często tak się dzieje) poza cel wyłącznie naukowy, niosąc ze sobą postulat zmiany społecznej, ewentualnie ta zmiana zachodzi sama jako jeden z rezultatów badań naukowych.
- 3 Najpełniejszym opisem rozwoju historii mówionej do dziś pozostaje uzupełniane w kolejnych edycjach dzieło Paula Thompsona *The Voice of the Past* (pierwsze wydanie 1978), ostatnio przetłumaczone na język polski na podstawie wydania czwartego: P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2021.
- 4 Warto zaznaczyć, że również nie wszyscy amerykańscy praktycy historii mówionej utożsamiają się z takim sposobem postrzegania historii mówionej, por. D.R. Kerr, *Allan Nevins is not my grandfather: The roots of radical oral history practice in the United States*, „The Oral History Review”, t. 43 (2016), nr 2, s. 367–391.

Readers) potwierdza marginalną obecnie pozycję historii mówionej elit, zwłaszcza historii mówionej biznesu, wśród podejmowanych w tych publikacjach tematów badawczych czy projektów dokumentacyjnych. Na fenomen ten zwrócił uwagę Rob Perks w odniesieniu do Wielkiej Brytanii<sup>5</sup>, a okazjonalnie również inni badacze<sup>6</sup>. Matthew Bailey i Robert Crawford, odnosząc się do Australii, zauważyli, że chociaż na tym kontynencie zrealizowano sporo projektów *oral history* dotyczących australijskich firm, to bogactwo zarchiwizowanego materiału nie przełożyło się na publikacje naukowe w polu historii mówionej, a tym bardziej historii biznesu, gdzie historia mówiona wydaje się niezauważana<sup>7</sup>.

W literaturze, szczególnie tej z obszaru badań jakościowych, pojawiają się opinie o trudnościach i wyzwaniach związanych z badaniem elit. Wymienia się wśród nich m.in. ograniczony dostęp do tej grupy społecznej, utrudnioną rekrutację i brak chęci udziału w badaniach wynikające ze statusu politycznego, społecznego i ekonomicznego, a nade wszystko problem władzy<sup>8</sup>. Perks pisze, że to właśnie silniejsze niż w jakichkolwiek innych sytuacjach badawczych narażenie na utratę kontroli podczas wywiadu i odmienna dynamika władzy mogą wywoływać dyskomfort wśród badaczy, co zniechęca ich do podejmowania tego typu działań<sup>9</sup>. Taka sytuacja może jednak prowadzić do paradoksu polegającego na tym, że oto historia mówiona elit, w szczególności biznesu, schodzi na margines naszej działalności jako historyków rozmawiających<sup>10</sup> także dlatego, że – jak piszą Sjoerd Keulen i Ronald Kroeze – elity pomija się również z powodu dominującego przekonania, że mają one wystarczającą okazję do zaprezentowania swojej perspektywy<sup>11</sup>. Tymczasem ani to powierzchowne (i mylne) założenie, ani też fakt, że takie badania wymagają znacznie większego wysiłku, nie powinny prowadzić do całkowitego ich zaniechania.

5 R. Perks, *The roots of oral history: Exploring contrasting attitudes to elite, corporate, and business oral history in Britain and the U.S.*, „The Oral History Review”, t. 37 (2010), nr 2, s. 215–224.

6 Zob. m.in. C. McGrath, *Oral history and political elites: Interviewing (and transcribing) lobbyists*, [w:] *Oral History: The Challenges of Dialogue*, red. M. Kurkowska-Budzan, K. Zamorski, Amsterdam 2009, s. 47–60; S. Keulen, R. Kroeze, *Back to business: A next step in the field of oral history – the usefulness of oral history for leadership and organizational research*, „The Oral History Review”, t. 39 (2012), nr 1, s. 15–36.

7 M. Bailey, R. Crawford, *Shop talk: Revisiting business history and oral history*, „Oral History Australia Journal”, t. 38 (2016), s. 29–35. Zob. też M. Bailey, R. Crawford, *Oral History and Business: Disruption and Continuity*, London 2022.

8 J.A. Conti, M. O’Neil, *Studying power: Qualitative methods and the global elite*, „Qualitative Research”, t. 7 (2007), nr 1, s. 63–82; R. Mikecz, *Interviewing elites: Addressing methodological issues*, „Qualitative Inquiry”, t. 18 (2012), nr 6, s. 482–493.

9 R. Perks, *The roots of oral history...*, s. 220.

10 Od pewnego czasu używam tego określenia na praktyków historii mówionej obok zadomowionych już nazw oralista/oralistka.

11 S. Keulen, R. Kroeze, *op. cit.*, s. 16.

Pod tym względem sytuacja w Polsce nie odbiega od wyżej opisanej prawidłowości. W polskiej historiografii historii mówionej projekty naukowe i dokumentacyjne dotyczące elit i biznesu zajmują daleką pozycję wśród podejmowanych tematów, a przedstawiciele tych grup nie wzbudzają zainteresowania osób zajmujących się historią mówioną. Podobnie jak w Wielkiej Brytanii wynika to z lokalnych uwarunkowań i korzeni rozwoju historii mówionej. O ile jednak na Wyspach Brytyjskich od drugiej połowy XX w. interesowano się przede wszystkim pracą i życiem codziennym, a z czasem rozmaitymi grupami wrażliwymi<sup>12</sup>, o tyle w Polsce oddolny ruch historii mówionej od lat 80. XX w. miał na celu zarejestrowanie doświadczeń, które z powodów geopolitycznych przez dekady były przemilczane. Stąd w pierwszych projektach dokumentacyjnych Ośrodka KARTA nagrywano relacje osób represjonowanych przez Związek Radziecki oraz działających wówczas opozycjonistów. Po przełomie politycznym do katalogu rozmówców weszły przede wszystkim polskie ofiary obu totalitaryzmów (w tym Żydzi<sup>13</sup>) i do dziś II wojna światowa wraz z jej konsekwencjami jest centralnym tematem w polskiej historii mówionej.

Szeroko pojęte elity były nagrywane w rozmaitych projektach dokumentacyjnych, często jednak celem tych działań było upamiętnienie miejsc, instytucji czy wydarzeń, rzadziej w centrum stały same biografie<sup>14</sup>. Raz po raz pojawiają się tematy związane ze światem pracy, szczególnie w kontekście zmiany ustrojowej, ale do dziś bardziej pozycjonują się one w obszarze socjologicznych badań jakościowych

12 R. Perks, *The roots of oral history...*, s. 220.

13 Por. A. Wylegała, *Niezauważony potencjał? Historia mówiona w polskich badaniach nad Zagładą, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”*, t. 20 (2024), s. 499–509. Jednocześnie już od lat 90. XX w. rozmaite instytucje kultury podejmowały lokalne inicjatywy mające na celu zachowanie pamięci o żydowskich mieszkańcach Polski; wśród nich były np. Ośrodek Pogranicze w Sejnach czy Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” w Lublinie.

14 Przykładem może być realizowany przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” projekt dokumentacyjny pt. „Elity Wrocławia”, w którym nagrywane są osoby pełniące funkcje publiczne, przedstawiciele świata kultury i sztuki. Do tego typu projektów można zaliczyć również wywiady prowadzone z ludźmi nauki, zob. m.in. *Opowiedzieć uniwersytet. Łódź akademicka w biografiach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, red. K. Kaźmierska, K. Waniek, A. Zysiak, Łódź 2015. Cechą wspólną takich projektów są trudności związane z udostępnianiem pozyskanego materiału wynikające z ograniczeń stawianych przez rozmówców, o czym piszą autorki książki poświęconej profesorom Uniwersytetu Łódzkiego czy nagrywająca wywiady z osobami publicznymi Wrocławia Ewa Maj (*eadem*, Stefan Skąpski, „And [...] when [this] historical turmoil occurred, I didn't show up and it was hanging in the air” – the last president of Wrocław during the period of the Polish People's Republic, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, R. 14 (2024), s. 244–274. Warto jeszcze wspomnieć o innej grupie reprezentującej elity, z którą przeprowadzono wywiady w nurcie historii mówionej, mianowicie o osobach pochodzenia ziemiańskiego. Zob. m.in. M. Chorążki, *Ziemiaństwo wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010.

i pozostają na marginesie zainteresowań polskich badaczy społecznych i historyków<sup>15</sup>. Jeśli już badacze wykorzystują wywiady, to stanowią one dla nich materiał ilustracyjny i dotyczą raczej poszczególnych tematów, a nie indywidualnych biografii członków badanych grup<sup>16</sup>. Z pewnością obecne w społeczeństwie przekonanie o uwikłaniu elit biznesowych w rozmaite działania na granicy prawa, a niekiedy odbywające się poza jego granicami, nie ułatwia pracy badaczom.

W ten kontekst wpisuje się projekt naukowy „Wyłom w systemie: firmy polonijne 1976–1994”<sup>17</sup>, który od samego początku zakładał realizację autobiograficznych wywiadów narracyjnych, nie tyle jako uzupełnienie materiału źródłowego, ile jako niezbędny element tychże badań. Miał on pozwolić lepiej zrozumieć złożoność zjawiska poprzez ukazanie perspektywy samych zaangażowanych w nie aktorów. W praktyce okazało się, że wiele trudności opisywanych przy okazji innych badań dotyczących przedstawicieli świata biznesu pojawiło się podczas procesu badawczego i tutaj, w polskim kontekście miało jednak swoje lokalne odzwierciedlenie. Artykuł ten jest próbą ukazania procesu badawczego „od kuchni” i stanowi, zapożyczając termin od Josepha Contiego i Moiry O’Neil, metodologiczne wyznanie (*methodological confession story*)<sup>18</sup>, które być może posłuży jako przewodnik

- 15 Ostatnia głośna publikacja z tego nurtu to efekt projektu naukowego „Od socjalistycznej fabryki do międzynarodowej korporacji. Archiwalna kolekcja narracyjnych wywiadów biograficznych” – A. Leyk, J. Wawrzyniak, Cięcia. *Mówiona historia transformacji*, Warszawa 2020. Na podstawie wywiadów biograficznych z innego projektu dotyczącego doświadczenia transformacji 1989 r. powstały z kolei artykuły zebrane w tomie wydanym przez Uniwersytet Łódzki: *Telling the Great Change. The Process of the Systemic Transformation in Poland in Biographical Perspective*, red. K. Kaźmierska, K. Waniek, Łódź 2020. Wcześniej prowadzono również badania porównawcze wzorów karier robotników i ludzi biznesu po 1989 r. (także na podstawie wywiadów biograficznych): M. Domecka, A. Mrozowicki, *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 4 (2008), nr 1, s. 136–155. Oczywiście równolegle prowadzono wiele badań wykorzystujących także inne metody, zob. m.in. *Rzemieślnicy i biznesmeni. Właściciele małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych*, red. J. Gardawski, Warszawa 2013. Ukazywały się ponadto książki dotyczące historii lokalnych, oparte na wywiadach prowadzonych w poszczególnych miejscowościach czy wybranych zakładach pracy. Zob. m.in. *Wielki przemysł, wielka cisza. Łódzkie zakłady przemysłowe 1945–2000*, red. A. Zysiak [et al.], Łódź 2020. Aktualnie realizowanych jest kilka projektów historii mówionej dotyczących „ludzi pracy” i w niedługim czasie należy się spodziewać ich efektów w postaci książek czy artykułów. Ciekawym przykładem publikacji, której popularność nie słabnie od ponad dwóch dekad, jest książka-album z relacjami prywatnych przedsiębiorców z okresu PRL: *Prywaciarze 1945–1989*, red. A. Knyt, A. Wancercz-Głuzka, Warszawa 2001 (obecnie na rynku dostępne jest czwarte wydanie tej publikacji z 2022 r.).
- 16 Zob. m.in. K. Jasiński, *Elita biznesu w Polsce*, Warszawa 2001.
- 17 Badania prowadzone pod kierunkiem prof. Jerzego Kochanowskiego i dr. Larsa Fredrika Stöckera finansowane były przez Narodowe Centrum Nauki (UMO-2020/01/Y/HS3/00099) oraz Fonds zur Förderung der wissenschaftlichen Forschung w ramach grantu Mozart.
- 18 J.A. Conti, M. O’Neil, *op. cit.*, s. 63.

dla tych, którzy w przyszłości planują badania historii mówionej z udziałem grup uprzywilejowanych w Polsce<sup>19</sup>.

### **Historia firm polonijnych – wypełnianie luki badawczej**

Historia mówiona daje wgląd w rzeczywistość, która nie jest dostępna za pośrednictwem innych źródeł lub jest znana tylko częściowo. Oprócz nowych, nieznanymi wcześniej faktów pojawia się w niej także czynnik ludzki, subiektywny ogląd zapamiętanej i opowiadanej rzeczywistości. Pozwala więc ona wejść w sferę motywacji oraz osobistego stosunku czy wkładu uczestników badań do danego zagadnienia. Szczególnie przydatna jest do badania takich doświadczeń, które wynikały z podejmowania działań nieformalnych, funkcjonowania poza strukturami, pomiędzy akceptowanymi zasadami, między słowami. W wypadku takich sytuacji próżno szukać ich śladów w dokumentach. Źródła pisane, zwłaszcza te zgromadzone w tradycyjnych archiwach, przybliżają nam wiedzę w oparciu o to, co zostało na papierze zarejestrowane i wybrane do archiwizacji. Jednocześnie opowiedziane historie są i będą wyłącznie opowiedzianymi historiami, w takiej ich wersji, w jakiej w danym momencie – w sztucznie zaimprovizowanej sytuacji wywiadu<sup>20</sup> – zostały wytworzone, w obecności czy w odpowiedzi na obecność badacza.

Historia firm polonijnych opisywana była dotąd na podstawie źródeł archiwalnych, czy to pochodzących ze zbiorów instytucji kontrolnych<sup>21</sup>, czy też służb specjalnych<sup>22</sup>, które, co nie jest tajemnicą, interesowały się tą formą działalności gospodarczej. W dokumentach wytwarzanych w takich okolicznościach częściej koncentrowano się na nieprawidłowościach niż na kwestiach niebudzących kontrowersji. Temat

- 19 Pierwszą próbę analitycznego zmierzenia się z pozyskanym materiałem podjąłem w innym artykule, zatytułowanym *Biographical career paths in the accounts of people connected to Polonia companies – oral history*, złożonym do druku w „Acta Poloniae Historica”, t. 133 (2026), w druku. Tekst ten, pt. *Biograficzne ścieżki karier w relacjach osób związanych z firmami polonijnymi – historia mówiona*, został opublikowany ostatnio w tomie *Wyłom w systemie? Firmy polonijne w PRL*, red. J. Kochanowski, L.F. Stöcker, Warszawa 2025, s. 174–202.
- 20 A. Portelli, *Living voices: The oral history interview as dialogue and experience*, „The Oral History Review”, t. 45 (2018), nr 2, s. 243.
- 21 D. Grala, *Przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym pochodzenia polonijnego jako enklawa kapitalizmu w PRL i „inkubator przedsiębiorczości” liderów biznesu w III RP*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, t. 3 (2019), nr 12, s. 75–100; K. Lesiakowski, *Kierunki działalności kontrolnej NIK wobec przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja”, t. 8 (2019), s. 51–71; B. Nitschke-Szram, *Ekonomiczny wymiar współpracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Polonią na przykładzie działalności przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych*, „Studia Zachodnie”, t. 19 (2017), s. 209–228.
- 22 M. Sikora, *Koncesjonowany kapitalizm. Służba Bezpieczeństwa MSW a „spółki polonijne” w PRL (1976–1989)*, „Dzieje Najnowsze”, t. 3 (2013), s. 125–146; P. Pleskot, *Kontrwywiadowca ochrona kapitalizmu. Rozpracowanie Oddziału Warszawskiego „Interpolcomu” w latach 1983–1990*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja”, t. 8 (2019), s. 73–88.

ten nie był natomiast nigdy przedmiotem badań historii społecznej i dopiero projekt „Wyłom w systemie”, realizowany w latach 2021–2025 przez polsko-austriacki zespół badawczy (do którego należałem), wypełnia tę lukę. W jego ramach staraliśmy się sprawdzić – rozpatrując zagadnienie z różnych perspektyw – na ile firmy polonijne faktycznie stanowiły tytułowy wyłom w systemie centralnie zarządzanej przez państwo gospodarki i co po sobie pozostawiły w wymiarze ekonomicznym, gospodarczym, politycznym i społecznym, zarówno w pamięci zbiorowej, jak i indywidualnej. Krótka historia ich istnienia oraz stosunkowo niewielka liczba osób w nie zaangażowanych, a wreszcie znikomy wkład w gospodarkę schyłku PRL są nieproporcjonalnie małe w stosunku do znaczenia, jakie w różnych okresach im przypisywano, zarówno w oficjalnym dyskursie władz komunistycznych, jak i po 1989 r. w dyskursie medialnym.

Możliwość otwierania przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych pojawiła się w 1976 r. decyzją ówczesnej Rady Ministrów, jednak pierwsze firmy polonijne – jak zaczęto potocznie nazywać te spółki – zaczęły powstawać w kolejnym roku i nie cieszyły się popularnością ze względu na skomplikowane przepisy prawne regulujące ich powoływanie. Dopiero uproszczenie procedur w 1982 r. miało zachęcić polonijnych przedsiębiorców do inwestowania w PRL (przy okazji też zmieniła się oficjalna nazwa tych firm – na zagraniczne przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości), a w rzeczywistości inspirowało też mieszkających w kraju co bardziej rzutkich właścicieli mniejszych i większych prywatnych biznesów, a także kadry państwowych zakładów, o działaczach partyjnych nie wspominając. Ci pierwsi odnawiali kontakty w ojczyźnie, najczęściej wśród rodziny lub znajomych, którzy jako osoby zaufane mogli zostać ich pełnomocnikami w kraju. Ci drudzy – formalnie pełnomocnicy, a w rzeczywistości właściciele – szukali za granicą figurantów niezbędnych do założenia firmy; i w tym przypadku nierzadko był to krewny, ewentualnie osoba polecona.

Dzięki wprowadzeniu pakietu przywilejów wraz z początkiem stanu wojennego – co samo w sobie stanowi paradoks – odnotowuje się skokowy wzrost liczby zakładanych firm polonijnych, który miał stanowić sygnał dla Zachodu, że gospodarka PRL z powodów politycznych nie ucierpi. Nie minęło jednak wiele lat, nim władze zmieniły podejście do tej formy działalności gospodarczej i pod pretekstem nadużywania przywilejów zaczęły przeprowadzać szczegółowe kontrole, utrudniając funkcjonowanie firm polonijnych, wymierzając kary czy nawet doprowadzając do likwidacji wielu z nich; nakładały też ogromne podatki na ponadprzeciętnie bogacące się kierownictwo tych przedsiębiorstw. Większość z nich nie przetrwała transformacji, ale te, którym się to udało, po 1989 r. niejednokrotnie zyskały na przemianach gospodarczych, a kierujące nimi osoby stały się najbogatszymi ludźmi w kraju, co dodatkowo sprzyjało mitologizowaniu całego zjawiska<sup>23</sup>.

23 Nie przez przypadek zatem jeden z podrozdziałów książki o elitach polskiego biznesu

Z tego właśnie powodu firmy polonijne weszły do dyskursu obudowane stereotypami, wzmacnianymi zarówno przez doniesienia medialne z epoki, jak i te pojawiające się po roku 1989, kiedy wątki powiązań z bezpieczeńką, skandale i wielkie fortuny szczególnie wzbudzały zainteresowanie dziennikarzy. Taki przekaz trafiał do zróżnicowanej grupy odbiorców: badaczy różnych dyscyplin zainteresowanych historią gospodarczą, ekonomią, rzadziej historią polityczną socjalizmu oraz do ogółu społeczeństwa, kojarzącego firmy polonijne z jednej strony z ładnie opakowanymi keczupem czy szamponem, z drugiej z interesami Kulczyka<sup>24</sup>, Staraka<sup>25</sup> czy Wejcherta<sup>26</sup>, by wspomnieć nazwiska osób obecnych w sferze publicznej III RP. To zjawisko nie stało się dotąd przedmiotem badań historii społecznej – z poczucia niedosytu wyrósł więc pomysł na omawiany tutaj projekt.

Chcąc wyjść poza stereotypowy obraz interesującego nas zjawiska, postawiliśmy pytania o to, czym były firmy polonijne w różnych kontekstach: gospodarczym, społecznym i międzynarodowym<sup>27</sup>. Czy były czymś więcej niż, jak można przeczytać w oficjalnych dokumentach, sposobem ściągnięcia do kraju kapitału i technologii czy też zaangażowania dotąd niezagospodarowanej grupy polonistów z jednej strony i wentylem bezpieczeństwa dla co bardziej przedsiębiorczych przedstawicieli politycznego establishmentu z drugiej? Odpowiedzi szukaliśmy m.in. w różnego typu źródłach, wśród których dopiero te wytworzone w procesie badawczym w formie nagranych wywiadów okazały się istotnym zasobem nowej wiedzy. Zastanawialiśmy się bowiem, kim byli ludzie, którzy zaangażowali się w firmy polonijne jako właściciele i jako ich pełnomocnicy w Polsce. Jakimi drogami doszli do decyzji o prowadzeniu tego typu działalności gospodarczej? Jak z ich perspektywy wyglądało zarządzanie przedsiębiorstwami zagraniczno-polonijnymi i funkcjonowanie wobec różnych aktorów: polityków, urzędników, służb i pracowników? Czy i w jaki sposób spożytkowali nabyte doświadczenia po zmianie ustroju? Interesowało nas również to, kim byli pracownicy różnych szczebli w firmach polonijnych i czym dla nich w tamtym czasie było to zatrudnienie.

### **Metodologia, proces badawczy i badana grupa**

Historia mówiona nie ma jednej definicji. Jest to podejście, które służy jako perspektywa, metoda i źródło jednocześnie. Praktycy historii mówionej konceptualizują

poświęcony jest właśnie firmom polonijnym, zob. K. Jasiński, *op. cit.*, s. 204–207.

24 Jan Kulczyk (1950–2015) w 1982 r. założył wraz z ojcem Henrykiem Kulczykiem (1925–2013) firmę polonijną „Interkulpol”.

25 Jerzy Starak (ur. 1947 r.) w 1981 r. założył firmę polonijną „Comindex”.

26 Jan Wejchert (1950–2009) jeszcze w latach 70. XX w. pracował w firmie polonijnej „Konsuprod”, a następnie w latach 80. współprowadził firmę polonijną „ITI”.

27 Tych trzech wymiarów funkcjonowania firm polonijnych dotyczyło seminarium naukowe „Wyłom w systemie. Firmy polonijne w PRL”, które odbyło się w Domu Spotkań z Historią w dniach 24–25 III 2023 r.

ją na wiele sposobów, wynikających z reprezentowanych przez nich dyscyplin, orientacji teoretycznych i celów badawczych (lub dokumentacyjnych)<sup>28</sup>. Sercem historii mówionej pozostają jednak spotkanie i dialog między rozmówcami. Ta interpersonalna relacja czy, jak podkreśla Alessandro Portelli, wymiana spojrzeń (*inter/view*)<sup>29</sup> odróżnia historię mówioną od innych metod pozyskiwania wywiadów, podkreślając jej skupienie na żywych doświadczeniach wyrażanych na bieżąco w sytuacji wywiadu. Ten swoisty dialog i współdzielenie władzy (*sharing authority*)<sup>30</sup> charakteryzują historię mówioną jako wyjątkowy eksperyment, kwestionujący dynamikę władzy w badaniach naukowych<sup>31</sup>.

Wśród różnych typów wywiadów wyróżnia się wywiad biograficzny, szczególnie często praktykowany w Polsce. Większość wywiadów, jakie można znaleźć w największych polskich archiwach historii mówionej, ma charakter biograficzny i narracyjny, co związane jest z rozwojem tej praktyki w Polsce<sup>32</sup>. W przeciwieństwie do wywiadów tematycznych wywiady biograficzne oferują szerszy zakres informacji, stwarzając większy potencjał do wykorzystania ich w przyszłości przez innych użytkowników. Zapewniając narracji szeroki kontekst, wywiady biograficzne – choć pozornie mogą nie być bezpośrednio lub chronologicznie powiązane z tematem projektu, w ramach którego są realizowane – ułatwiają zrozumienie różnych aspektów życia rozmówcy, a tym samym jego powiązań z tematem, który interesuje badacza. Co więcej, wywiady biograficzne oferują wgląd w to, jak narrator konstruuje własną historię życia, co samo w sobie może być przedmiotem fascynującej analizy. Rozmówca proszony jest bowiem o opowiedzenie swojej biografii. Po krótkim wprowadzeniu i zadaniu inicjującego pytania wywiad zazwyczaj składa się z trzech części: swobodnej narracji, pytań ją pogłębiających czy uzupełniających oraz pytań dodatkowych (badawczych), istotnych ze względu na prowadzony projekt. Taką formułę zastosowałem w rozmowach z osobami związanymi z firmami polonijnymi w przekonaniu, że pozwoli ona dowiedzieć się więcej nie tylko o badanym zagadnieniu, ale przede wszystkim o nich samych<sup>33</sup>.

28 Zob. m.in. L. Abrams, *Oral History Theory*, London–New York 2016.

29 A. Portelli, *Living voices...*, s. 239–240.

30 M. Frisch, *A Shared Authority: Essays on the Craft and Meaning of Oral and Public History*, Albany 1990.

31 Zob. rozdział *The interview as an experiment in equality* w książce: A. Portelli, *The Death of Luigi Trastulli and Other Stories: Form and Meaning in Oral History*, Albany 1991, s. 29–44.

32 Więcej na ten temat pisałem w: J. Gałęziowski, *Oral history and biographical method. Common framework and distinctions resulting from different research perspectives*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15 (2019), nr 2, s. 76–103.

33 W pracy badawczej inspirowałem się metodą autobiograficznego wywiadu narracyjnego, zob. F. Schütze, *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*, tłum. K. Waniek, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012, s. 141–278. Por. K. Kaźmierska, K. Waniek, *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda – technika – analiza*, Łódź 2020.

Rekrutacja uczestników projektu stanowiła wyzwanie. Założyliśmy, że choć liczba firm polonijnych działających w latach 1976–1990 nie przekroczyła tysiąca (przez cały ten okres), a każda zatrudniała od kilku do kilkuset osób, to dotarcie zarówno do ludzi prowadzących takie przedsiębiorstwa, jak i zatrudnionych w nich, nie będzie stanowić większej trudności. Przedłużający się czas poszukiwania oraz specyficzne interakcje z potencjalnymi rozmówcami odcisnęły jednak piętno na całym procesie badawczym.

W celu znalezienia rozmówców zastosowaliśmy metodę ogłoszenia (*call for participants*) – w prasie ukazały się informacje dotyczące projektu, rozsyłaliśmy je też do różnych ośrodków, co do których mieliśmy przekonanie, że umożliwią nam dotarcie do potencjalnych uczestników projektu. Skuteczność tego typu naboru okazała się jednak znikoma, w ten sposób zgłosiło się bowiem zaledwie kilka osób. Z powodu braku większego odzewu uruchomiliśmy swoje zawodowe i prywatne kontakty, co również nie przyniosło spektakularnego sukcesu. Kolejne osoby odmawiały udzielenia wywiadów, tłumacząc się brakiem czasu, niechęcią do powrotu do zamkniętego już etapu życia i słabą pamięcią. W rozmowach raz po raz pojawiało się stwierdzenie, że nie warto do tego wracać, że nie ma się czym chwalić (tak jakby wartymi opowiedzenia historiami były wyłącznie te chlubne) – dla nas był to sygnał, że wydobyć na powierzchnię powiązań z firmami polonijnymi może być dla kogoś wstydlive, a co najmniej niezręczne. Przy okazji zauważyliśmy, że w oficjalnych biogramach osób, o których wiedzieliśmy, że związane były z firmami polonijnymi, brakuje informacji o tym etapie w ich karierach (przykładami mogą być dostępne w Internecie biogramy Jana Wejcherta, Mariusza Waltera czy Krzysztofa Strykiera)<sup>34</sup>. Podobnie w publicznych notach historycznych dotyczących współcześnie działających firm, których początki związane z były z firmami polonijnymi, te informacje były pominięte (np. w wypadku firmy Alpha założonej przez Sobiesława Zasade)<sup>35</sup>. Zastanawialiśmy się więc, czy sam fakt ambiwalentnego stosunku społecznego do firm polonijnych i niekoniecznie ich pozytywnego wizerunku w przestrzeni publicznej może powodować niechęć do przywoływania takich korzeni danej firmy czy związków z nimi jakiejś osoby. Przeprowadzone wywiady częściowo potwierdziły te przypuszczenia. Z pewnością też świadomość stereotypowego postrzegania tych przedsiębiorstw kształtowała same narracje badanych, wzmacniając u wielu potrzebę argumentacji czy wręcz tłumaczenia się z zaangażowania w firmy polonijne. Nie bez wpływu pozostał też „mediacyjny aspekt czasu” i wynikające z niego uwikłanie

34 Mariusz Walter (1937–2022) wraz z Janem Wejchertem najpierw pracowali w firmie polonijnej „Konsuprod”, a od 1984 r. prowadzili razem przedsiębiorstwo zagraniczno-polonijne „IT1”; Krzysztof Strykier (1942–2024) był właścicielem firmy polonijnej „Dekor”.

35 Sobiesław Zasada (ur. 1930 r.) w 1977 r. w Krakowie założył firmę polonijną „Alpha”.

ram interpretacyjnych, zastosowanych przez narratorów do opisu siebie i innych przez pryzmat ich późniejszych doświadczeń<sup>36</sup>.

Przedstawione wyżej trudności nie odbiegały od tych opisywanych w innych badaniach, np. typowych zachowań ludzi biznesu, tu jednak wzmocnionych specyfiką firm polonijnych i ich obrazem w publicznym dyskursie. Ostatecznie więc problemy z rekrutacją, a następnie prowadzeniem samych wywiadów stanowiły splot różnych okoliczności. Wpłynęły one również na decyzje uczestników projektu co do możliwości wykorzystania ich relacji w badaniach i po ich zakończeniu, o czym piszę w dalszej części artykułu.

Projekt został zainaugurowany przeprowadzeniem wywiadu pilotażowego z poznańskim przedsiębiorcą Romualdem Szperlińskim<sup>37</sup>. Rozmowę tę opublikowano następnie w „Kronice Miasta Poznania”<sup>38</sup>. Format spotkania (pięć osób uczestniczących w nim zdalnie) i charakter (tekst przeznaczony był do publikacji), a przede wszystkim fakt, że rozmówca występował pod własnym imieniem i nazwiskiem, wpłynęły na ostateczną treść rozmowy. Pogłębienie niektórych tematów czy zadanie większej liczby pytań nie było w związku z tym możliwe.

Poza wywiadem pilotażowym oraz rozmową ekspercką z Andrzejem Byrtem, byłym dyrektorem Targów Poznańskich, który z racji zajmowanego stanowiska stykał się z firmami polonijnymi, w ramach projektu zarejestrowałem samodzielnie dwanaście wywiadów, w tym cztery z kobietami i osiem z mężczyznami. Wśród nich byli: właścicielki (2), pełnomocnicy (3) oraz pracownicy i pracownice firm polonijnych (7). Siedmioro rozmówców związanych było z firmami polonijnymi zarejestrowanymi w Warszawie, pozostali (a także Romuald Szperliński) działali poza stolicą. Najczęściej reprezentowaną branżą było krawiectwo. Trzy wywiady odbyły się zdalnie, inne na żywo. Osoby, które zdecydowały się na nagranie, zrobiły to dobrowolnie. Część z nich sama się zgłosiła, co może świadczyć o ich potrzebie zabrania głosu na temat firm polonijnych, najczęściej z zamiarem opowiedzenia o tym, „jak było naprawdę”. Dwóch rozmówców skontaktowało się ze mną właśnie dlatego, że sformułowana w ogłoszeniu notatka oraz treść artykułów publicystycznych wymagały ich zdaniem sprostowania<sup>39</sup>; dwóch innych chciało po prostu podzielić się swoim doświadczeniem pracy w firmach polonijnych. Również

36 A. Piotrowski, *Zakorzenie w historii (teorii) – zakorzenie w milieu: analiza dwu odmian narracji*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 4 (1995), s. 127.

37 Romuald Szperliński (ur. 1945 r.) w 1980 r. w Poznaniu założył firmę polonijną „Introl”.

38 Zezwolenie numer 17: z Romualdem Szperlińskim o Poznaniu, życiu codziennym, prywatnej przedsiębiorczości i firmach polonijnych rozmawiają Jakub Gałęziowski, Mariusz Jastrząb i Jerzy Kochanowski, „Kronika Miasta Poznania”, t. 4 (2021), s. 273–286.

39 Zob. m.in. I. Rakowski-Kłós, *Kapitalizm w socjalizmie. W firmach polonijnych pracowali ludzie, którzy wybili się po 1989 roku. Wywiad z Jerzym Kochanowskim*, „Gazeta Wyborcza. Ale Historia”, z 12 XI 2021 r.

w relacjach osób, do których zwróciłem się z prośbą o rozmowę, pojawił się wątek „prawdziwego obrazu” firm polonijnych, rzekomo wciąż zafałszowanego.

Na przebieg projektu, a szczególnie na przeprowadzanie wywiadów wpłynęła pandemia<sup>40</sup>. Kolejne fale Covid-19 utrudniały realizację nagrań. Brak możliwości spotkania na żywo mógł dodatkowo zniechęcić potencjalnych rozmówców. Wyzwaniem były wywiady online. Problemem okazała się nie tylko jakość nagrań związana z niestabilnym łączem internetowym, co niekiedy uniemożliwiało wzajemne zrozumienie, a nawet prowadziło do przerywania rozmowy, ale również bariera wytworzona przez odległość, szybsze męczenie się przed ekranem nie pozostały bez wpływu na przebieg spotkań – skutkiem tego były m.in. krótsze nagrania. Nie zauważyłem natomiast, aby te warunki oddziaływały na treść relacji. W dwóch przypadkach przeprowadzenie wywiadu zdalnego stanowiło wyzwanie techniczne dla starszych i nieobeznanych z kulturą cyfrową uczestników. Jednego wsparł syn, drugi z tego powodu czekał na właściwy moment, kiedy mogliśmy spotkać się osobiście, co uwarunkowane było przyjęciem szczepionki. Natomiast pandemia umożliwiła wzięcie udziału w projekcie dwóm osobom, które dzisiaj nie mieszkają w Polsce – połączenie się z nimi poprzez Internet w tych okolicznościach było oczywiste.

W przeprowadzonych wywiadach miałem do czynienia z opowieściami o rodzinie pochodzenia, dzieciństwie, edukacji i rozwoju kariery, w tym o etapie zaangażowania w firmy polonijne, oraz o życiu po 1989 r. wraz z próbami jego bilansu. Każde spotkanie zaczynało się od krótkiego przypomnienia formuły wywiadu, a następnie inicjowanej ogólnym pytaniem „proszę mi opowiedzieć o sobie” swobodnej narracji. Taka opowieść o życiu trwała od kilkunastu minut do dwóch godzin. Następnie zadawałem pytania dotyczące usłyszonej biografii – był to czas na dopytanie o niezrozumiałe fragmenty bądź pominięte kwestie czy też pogłębienie zaledwie zarysowanych wątków. W trzeciej fazie wywiadu wprowadzałem pytania badawcze, poruszające kwestie istotne z punktu widzenia projektu, które do tej pory nie zostały wyjaśnione. W ten sposób prowadzone wywiady trwały od półtorej godziny do nieco ponad czterech godzin.

Rozmówcy podpisywali dwa formularze: zgodę na nagrywanie relacji (przed wywiadem) oraz zgodę na jej archiwizację i późniejsze wykorzystanie (po zakończeniu nagrania). O ile z pierwszym dokumentem nie było problemu (poza niepewnością, czy osoby nagrywane zdalnie doślą obiecane skany), o tyle w wypadku drugiego nieraz toczyły się dłuższe negocjacje, zwłaszcza w odniesieniu do

40 J. Gałęziowski, *The „New Normal” for oral history? Challenge and opportunities of interviewing during the global pandemic and its aftermath*, [w:] *Biographical Research and New Social Architectures: Challenges and Opportunities for Creative Applications across Europe*, red. L. Nurse, M. O’Neill, L. Moran, Bristol 2024, s. 106–123.

kwestii archiwizacji nagrania i wykorzystania go w publikacjach. Warto zwrócić uwagę na przyczyny tych zastrzeżeń. Nie był to pierwszy projekt historii mówionej, w którym moi rozmówcy chcieli pozostać anonimowi – wcześniej spotkałem się z tym w projekcie dotyczącym osób urodzonych z powodu wojny<sup>41</sup> – tym razem jednak powody były inne. Nie trudne i bardzo intymne doświadczenia związane z wojną i jej konsekwencjami, ale, jak się wydaje, troska o własny wizerunek i biznes (własny bądź rodzinny) stały za tymi dyspozycjami. Przy czym należy pamiętać, że nigdy nie mamy pełnego wglądu w intencje narratora i nie znamy wszystkich czynników, które stoją za taką, a nie inną decyzją.

Każdy z nagranych wywiadów przepisałem własnoręcznie nie tylko dlatego, że zobowiązałem się do nieudostępniania nagrania nikomu (w tym firmie czy osobom świadczącym usługi transkrypcji), ale przede wszystkim w myśl założenia, że sam akt przekładania dźwięku na tekst stanowi już pierwszy etap interpretacji jego treści. To, co i jak usłyszę, ma znaczenie przy zapisie i nie chodzi wyłącznie o słowa (choć te łatwo przekreślić, kiedy są niewyraźnie wymawiane), ale również o ton, w jakim są wypowiedziane, rytm czy kontekst emocjonalny, w którym padają, a także o wszystkie pauzy i zalegającą niekiedy ciszę. To wszystko wpływa na strukturę powstającego tekstu, kształtuje zdania poprzez stosowaną interpunkcję, a wiadomo, że umiejscowienie przecinka potrafi zmienić znaczenie wypowiedzi. Sam akt przepisywania traktuję również jako pierwszą fazę analizy wywiadu, robiąc przy okazji notatki, które potem wykorzystuję w dalszej pracy z wywiadem. Kiedy spisuję treść nagrania, przed oczami mam osobę, z którą rozmawiałem, jej sposób wypowiadania się, gestykulację. Pamiętam, co kryje się za krótszą czy dłuższą przerwą w opowieści, rozumiem niuansy i emocje towarzyszące spotkaniu. To wszystko pozwala mi możliwie najwierniej odczytać treść, choć zawsze tekst będzie już źródłem zapośredniczonym i każdy, kto sięgnie po transkrypcję, musi być świadomy, że odbijają się w niej również wiedza, doświadczenie i wrażliwość spisującego (bądź ich brak). Źródłem pierwotnym zawsze jest nagranie dźwięku i czasem również obrazu, przy czym wywiady wideo rządzą się swoimi prawami i wymagają innych narzędzi krytyki<sup>42</sup>. Przy projektach takich jak ten o firmach polonijnych, gdzie rozmówcom zależało na anonimowości, oczywiście nie było nawet mowy o rejestracji wideo.

Przepisane wywiady zanonimizowałem, stosując zapis identyfikujący płeć i numer wywiadu (w kolejności ich nagrywania). Starałem się usunąć wszystkie informacje pozwalające na rozpoznanie osoby i firmy, z którą była związana.

41 Zob. nota metodologiczna w książce: J. Gałęziowski, *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Warszawa 2022, s. 395–417.

42 A. Portelli, *The peculiarities of oral history*, „History Workshop Journal”, t. 12 (1981), nr 1, s. 97–98.

Zazwyczaj pozostawiałem kontekst regionalny, aby było wiadomo, czy „akcja” opowieści rozgrywa się na Mazowszu, na Górnym Śląsku czy w Małopolsce, niekiedy natomiast, i to wydawało mi się znaczące, decydowałem się na zakrycie również tych danych. Wszystko to oczywiście przesuwam pozyskane dane w kierunku socjologicznych przypadków, a nie konkretnych osób osadzonych we wszystkich kontekstach, pozwalających zrozumieć też historyczny wymiar ich życia i działalności. Prawa, jakie otrzymałem od rozmówców względem złożonych przez nich relacji, nie pozwalały mi jednak na nic więcej. Skorzystałem natomiast z możliwości użycia relacji podczas zajęć dydaktycznych oraz seminarijnych i jeden z wywiadów zaproponowałem jako materiał badawczy do zbiorowej pracy analitycznej. Ta sama relacja była omawiana najpierw na Seminarium Biograficznym w Łodzi (w Katedrze Socjologii Kultury), a następnie na Seminarium Historii Mówionej, organizowanym jako wspólna inicjatywa Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej i Archiwum Danych Jakościowych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie<sup>43</sup>.

Wszystkie wnioski, jakie płyną z analizy zebranych relacji, dotyczą grupy badawczej, która w żadnej mierze nie jest reprezentatywna, a tym samym nie może tu być mowy o stosowaniu generalizacji na temat firm polonijnych w ogóle. Zaprezentowane historie dają nam jednak wgląd w wycinek rzeczywistości dotąd niedostępny dla badaczy i w tym należy upatrywać wartość całego projektu, pamiętając, że „badania historyczne z wykorzystaniem źródeł ustnych zawsze mają charakter nieukończonyj pracy w toku”<sup>44</sup>.

### Wyzwania

Proces rekrutacji rozmówców, spotkania oraz same wywiady przeprowadzone w ramach tego projektu znacząco różniły się od wszystkich innych, które dotąd realizowałem jako historyk rozmawiający. Przede wszystkim okazało się, że nie jest łatwo dotrzeć do badanej grupy, a wręcz, że spełnia ona kryteria tzw. *hard-to-reach population*<sup>45</sup>. Wspominałem o obawach towarzyszących rozmówcom, które uważam za cechę charakterystyczną dla wzajemnych kontaktów w tym projekcie, a zwłaszcza w wypadku rozmów z osobami, które ostatecznie odmówiły udziału w badaniach.

43 Seminarium Biograficzne od 2012 r. prowadzone jest na Uniwersytecie Łódzkim przez prof. Kają Kaźmierską i dr hab. Katarzynę Waniek; Seminarium Historii Mówionej to nowa inicjatywa, o której można więcej przeczytać w niniejszym numerze oraz w tomach 13 (2023) i 14 (2024) Rocznika, w dziale Kronika naukowa.

44 A. Portelli, *The peculiarities...*, s. 104.

45 Zob. m.in. A. Shaghghi, R.S. Bhopal, A. Sheikh, *Approaches to recruiting „hard-to-reach” populations into research: A review of the literature*, „Health Promotion Perspectives”, t. 1 (2) (2011), s. 86–94.

O specyfice tego projektu stanowiła też niechęć rozmówców do realizacji nagrań w ich domach. Należało wziąć pod uwagę, że rozmówcy jako przedstawiciele świata biznesu o wyższym statusie społecznym oddzielają sferę prywatną od zawodowej i tego typu spotkania odbywają w miejscach pracy lub na terenie neutralnym. Zresztą status materialny rozmówców w większości przypadków rzeczywiście dalece odbiegał od statusu przeciętnego mieszkańca Polski. Na ten aspekt profesjonalizacji czy formalizacji przestrzeni wywiadu zwracali uwagę też cytowani wcześniej autorzy, badający grupy uprzywilejowane, dla mnie jednak była to pierwsza w wieloletnim doświadczeniu nagrywania wywiadów sytuacja, w której wcale nie było oczywiste, że za najlepsze miejsce spotkania rozmówca uzna swój własny dom. Poza dwoma przypadkami taka możliwość w ogóle nie wchodziła w grę. Spotkania odbywały się więc w biurach rozmówców lub miejscach z konieczności wskazanych przeze mnie. Ponieważ z przyczyn technicznych to nie mogły być restauracje czy kawiarnie (głównie ze względu na hałas), trzy spotkania odbyły się w salach wykładowych na uniwersytecie. Fakt, że nie mam na uczelni własnego biura, budził u rozmówców zdziwienie i niedowierzanie. Nie było przy tym mowy o robieniu zdjęć ani dzieleniu się dokumentami – częstej praktyce podczas wywiadów historii mówionej. Spotkania odbywały się zatem w sztywno ustalonych przez rozmówców ramach i na ich warunkach, które odbiegały od moich wyobrażeń co do okoliczności sprzyjających dzieleniu się wspomnieniami.

Dominującym doświadczeniem przy realizacji wywiadów było swoiste odwrócenie ról. Zazwyczaj w badaniach naukowych mówi się o (wszech)władzy badacza, który siłą swojego autorytetu, asocjacji z grupą społeczną czy instytucjonalnej afiliacji nadaje ton procesowi badawczemu, w którym respondenci są jedynie źródłami danych<sup>46</sup>. Historia mówiona stara się ten dystans niwelować poprzez próbę demokratyzacji relacji i uwypuklenie znaczenia dialogu. W projekcie dotyczącym firm polonijnych sytuacja była odmienna: oto badacz stawał się klientem (celowo nawiązuję tu do języka biznesu), który pokornie czeka, aż potencjalny rozmówca wyrazi zgodę na wywiad i wyznaczy mu (sam bądź za pośrednictwem sekretarki) ściśle określony i ograniczony czasowo termin spotkania, po czym niejednokrotnie przekłada je ze względu na liczne ważne zajęcia. Do spotkania ostatecznie dochodzi z dużym opóźnieniem lub kontakt się urywa.

Jak wspomniałem, miejsce spotkania, najczęściej biuro, stwarzało dystans i nie sprzyjało spokojnej, niespiesznej konwersacji, tym bardziej że rozmówcy realnie byli w pracy. Z jednej strony sytuacja przybierała formułę niezwykle oficjalnej i sformalizowanej, z drugiej nagrania były nagminnie przerywane telefonami czy

46 S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, tłum. A. Dziuban, Warszawa 2013.

wizytami rozmaitych osób, chcących pilnie załatwić jakąś sprawę. Rozmówcy w innych moich projektach najczęściej nie odbierali dzwoniących telefonów, co najwyżej przepaszali, że zapomnieli je wyłączyć lub wyciszyć, tu zaś nikt nie widział w takim zachowaniu niczego niestosownego, a czasem miałem wrażenie, że moja obecność tylko przeszkadza w prowadzeniu bieżących interesów. Joseph Conti podobne doświadczenia w realizowanym przez siebie projekcie tłumaczył naturalną ruchliwością w biurze (*busy office*) i widział w tym równoczesnym wykonywaniu wielu zadań (*multitasking*) przejaw pewnego rodzaju lekceważenia i nadużywania władzy<sup>47</sup>. Podobnie jak Conti, doświadczyłem też prób podważania moich kompetencji jako badacza (i szerzej, „naszych” jako zespołu naukowców: „a co wy tam wiecie, powiem panu, jak było naprawdę”); moja pozycja pracownika uniwersytetu nie miała więc w tych relacjach zbyt dużego znaczenia, a wręcz przeciwnie, raczej traktowano ją z pobłażaniem. O ile jednak u amerykańskiego badacza taka sytuacja powodowała poczucie zwątpienia i przygnębienia<sup>48</sup>, o tyle w moim wypadku skutkowała raczej trudnością wykrzesania z siebie pozytywnego nastawienia względem niektórych rozmówców, co, jak się okazało podczas analizy jednego z wywiadów na Seminarium Historii Mówionej, było widoczne dla osób trzecich w transkrypcji wywiadu i wywołało ciekawą dyskusję o lubieniu bądź nielubieniu nagrywanych osób i wplywie naszych emocji podczas wywiadu na przebieg rozmowy oraz późniejszą interpretację jej treści. Oczywiście w mniejszym stopniu dotyczyło to osób niepełniących funkcji kierowniczych w firmach polonijnych, a dzisiaj w ogóle niezwiązanych z biznesem. Choć wielu uczestników seminarium upatrywało w mojej postawie brak profesjonalizmu, to im dłużej się nad tym zastanawiam, tym bardziej jestem przekonany, że uczucia badacza są wpisane w proces tworzenia historii mówionych i nie sposób się od nich całkowicie zdystansować. Zresztą obie strony tej specyficznej relacji, jaka zachodzi podczas wywiadu, wzajemnie się obserwują i reagują na siebie nawzajem, co później powinno się również uwzględnić w interpretacji. Jakże jednak rzadko analizujemy całą dynamikę wywiadu, ograniczając się do cytowania fragmentów wypowiedzi naszych rozmówców, a siebie pozostawiając najczęściej całkowicie w cieniu, wbrew jednej z podstawowych cech wyróżniających historię mówioną, jaką jest jej dialogiczny charakter<sup>49</sup>.

Mierząc się z interpretacją wywiadów z osobami zaangażowanymi w firmy polonijne, przyglądam się więc również sobie jako badaczowi i stwierdzam, że ten projekt oddziaływał na mnie, jak każdy poprzedni, oraz że towarzyszyły mu też trudne emocje, choć innego rodzaju niż dotąd. Ujawnienie takiego stanu

47 J.A. Conti, M. O’Neil, *op. cit.*, s. 71–73.

48 *Ibidem*.

49 A. Portelli, *Living voices...*, s. 241.

rzeczy nie świadczy, w mojej opinii, o słabości badacza, lecz o refleksyjnym podejściu do realizowanych badań, a świadomość zróżnicowanych emocji dopełnia obraz badanej grupy i pomaga zrozumieć, jakim wyzwaniem były same badania.

Na dynamikę władzy w analizowanym procesie badawczym wpłynęły dwie okoliczności: 1. interakcja z ludźmi biznesu, socjalizowanymi w odmienny sposób i działającymi według biznesowych wzorów oraz 2. specyfika tematu dotyczącego szarej strefy aktywności rozmówców i zjawiska ocenianego powszechnie co najmniej ambiwalentnie. Najczęściej występująca sytuacja, w której badacz ma swoistą władzę nad uczestnikami badań, w tym wypadku odwróciła się, przybierając postać niemal całkowitej zależności, wzmocnionej jeszcze tym, jaki stosunek do własnej osoby mieli rozmówcy i jakie było ich podejście do udziału w badaniach naukowych. Wobec niemożności zastosowania dostępnych historykom rozmawiającym wspomnianych strategii balansowania w relacji władzy badacz-badany, przyjmuję za Contim i O'Neil, że pomocne i inspirujące może się tu okazać feministyczne podejście w badaniach i właściwe mu metody<sup>50</sup>. Mam tu na myśli włączenie do całościowej analizy mikropolityki badań (*micropolitics of research*)<sup>51</sup>, czyli ujawnienie ich zaplecza (kuchni). Taki wgląd za kulisy – rejestrowany np. w dzienniku badawczym – w sposób transparentny ukazuje, jak wytwarzana jest wiedza w konkretnym projekcie i jak rozmaite okoliczności, w tym kluczowy dla podejścia feministycznego problem władzy, wpływają na proces badawczy. W wypadku firm polonijnych wszelkie publikacje bazujące wyłącznie na źródłach wywołanych opisałyby badane zjawisko zaledwie częściowo, a ostateczne wnioski, w moim przekonaniu, byłyby zafałszowane. Na takie niebezpieczeństwo z zasady narażone są jednak również badania na zastanych źródłach historycznych i prowadzone w oparciu o innego rodzaju dane w naukach społecznych; to zawsze od badacza zależy, w jakim stopniu odsłoni swój sposób pozyskiwania materiałów badawczych i pracy z nimi.

Dla mnie, historyka przyzwyczajonego do długich rozmów ze starszymi ludźmi, najczęściej ofiarami totalitaryzmów, przedstawiona sytuacja była nowa i stanowiła wyzwanie. W tym projekcie moimi rozmówcami byli często beneficjenci systemu socjalistycznego. Nawet jeśli nie wszyscy się z nim wprost utożsamiali, to ten system stworzył ramę prawną (z całą jej szarą strefą), w której mogli funkcjonować: lepiej zarabiając czy nabywając nowe doświadczenia i umiejętności, które ułatwiły im funkcjonowanie po 1989 r. Były to więc w większości spotkania z ludźmi, którzy trafili na swój moment w historii i najczęściej skorzystali na tym finansowo (nawet jeśli tylko doraźnie) i w kontekście rozwoju kariery.

50 J.A. Conti, M. O'Neil, *op. cit.*, s. 65–68.

51 K. Bhavnani, *Tracing the contours: Feminist research and feminist objectivity*, „Women's Studies International Forum”, t. 16 (1993), nr 2, s. 101–102.

Poszczególnych rozmówców dotyczyło to rzecz jasna w różnym stopniu – inne były bowiem możliwości pełnomocników firm polonijnych, a inne pracowników niższych szczebli. W projekcie nie udało się dotrzeć do osób pracujących fizycznie na najniższych stanowiskach, więc ogólny obraz ulega tu zniekształceniu. Nie dla wszystkich uczestników badania praca w firmie polonijnej była też momentem zwrotnym w karierze, ale dla każdego było to ważne doświadczenie zawodowe, nawet jeśli ich późniejsze losy ułożyły się w mniej spektakularny sposób niż dla kilku czołowych biznesmenów III RP. Daje mi to podstawę, by twierdzić, że to nie przynależność do świata biznesu lub nie tylko ona, ale właśnie negatywne czy ambiwalentne skojarzenia z tą formą działalności skłaniały moich rozmówców do ponadprzeciętnej dbałości o swój wizerunek podczas rozmowy.

Zdecydowana większość osób, z którymi się spotkałem (poza wywiadem pilotażowym wszystkie wywiady przeprowadziłem samodzielnie) i które zgodziły się na rozmowę, kategorycznie życzyła sobie pozostać anonimowa. W związku z tym decyzję o anonimizacji całego zbioru relacji podjąłem sam, z dodatkowym przekonaniem, że ujawnienie personaliów pozostałych osób utrudniłoby mi krytyczną analizę treści, szczególnie tej niejednoznacznej w ocenie. W skrajnych przypadkach rozmówcy nie chcieli nawet, abym ujawniał komukolwiek, że się w ogóle z nimi spotkałem, nie mogłem też udostępnić nikomu (nawet pozostałym członkom zespołu badawczego) nagrań wywiadów, a jedynie dalece zanonimizowane transkrypcje. Nikt też nie zgodził się na archiwizację jego relacji w celu udostępnienia jej na potrzeby naszego projektu, zachowane zostały zatem jedynie zanonimizowane transkrypcje. Jeden z rozmówców po pierwszym spotkaniu odmówił jego kontynuacji (zdołaliśmy nagrać wyłącznie jego swobodną narrację), a nawet chciał zrezygnować i wycofać nagranie w przekonaniu, że „za dużo powiedział”. Bał się, że mimo obietnicy zakrycia przeze mnie danych ta wylewność zaszkodzi jemu samemu i może źle wpłynąć na interesy jego syna. Ostatecznie mogłem skorzystać z transkrypcji, ale pod warunkiem daleko posuniętej anonimizacji i zniszczenia nagrania po spisaniu jego treści; nie miałem jednak możliwości zadania pytań rozmówcy, przez co wiele kwestii pozostało niewyjaśnionych. Na szczęście sama swobodna narracja wiele mówiła o fenomenie firm polonijnych, sposobie ich działania, mentalności osób w nie zaangażowanych i atmosferze wokół nich oraz w samych zakładach pracy. Inny mężczyzna, z którym rozmawiałem zdalnie, wprawdzie chętnie dzielił się swoją historią, jednak też bezwzględnie anonimowo, w obawie przed synem byłego pracodawcy, dziś znanym biznesmenem. Po dwóch spotkaniach długo zwlekał z przysłaniem podpisanych zgód na wykorzystanie relacji, ostatecznie przesłał je dopiero po kilku miesiącach.

Z perspektywy historii mówionej obie dyspozycje, tj. żądanie anonimizacji oraz brak zgody na archiwizację, uderzają w samą jej istotę. Przyjmuje się bowiem, że

wywiad historii mówionej jest nagrywany i potem cytowany z podaniem imienia i nazwiska narratora oraz podlega archiwizacji w celu jego ponownego użycia i reanalizy. Choć od tej zasady w praktyce dopuszcza się odstępstwa regulowane m.in. przez wspomniane zgody, to jednak jawność danych oraz archiwizacja nagrania stanowią fundamentalną różnicę w podejściu do zebranych materiałów historii mówionej i np. socjologicznych badań biograficznych. W tym drugim wypadku historia konkretnego życia po anonimizacji staje się przypadkiem badawczym, analizowanym w celu ukazania pewnych prawidłowości i służącym formułowaniu uogólnień. Ostatnio jednak takie podejście zmienia się również w naukach społecznych za sprawą odstępowania od anonimizacji na skutek z jednej strony pogłębionego namysłu etycznego, a z drugiej – wymogów stawianych przez instytucje finansujące badania naukowe<sup>52</sup>. W badaniach nad firmami polonijnymi wyszedłem z założenia, że lepiej jest mieć kilkanaście wywiadów obwarowanych restrykcjami co do ich użycia, niż nie mieć ich w ogóle. Przed podobnym dylematem stają niejednokrotnie praktykujący historię mówioną na uniwersytetach, zwłaszcza gdy wywiad jako wywołane źródło historyczne ma zostać poddany skrupulatnej krytyce kosztem etycznych postulatów ze sztańców radykalnej historii mówionej, odnoszących się do uznania i upodmiotowienia jednostek czy całych grup. Warto ten aspekt praktykowania historii mówionej poddawać pogłębionej refleksji i dyskusji.

Na koniec nie mogę nie wspomnieć o sytuacjach, które wymknęły się opisywanym wyżej schematom. Historia mówiona rządzi się swoją dynamiką i ma moc przemiany partnerów rozmowy, jeśli jest wola spotkania i dialogu i jeśli odkryją oni wartość takiego przedsięwzięcia dla samych siebie. Zanim podam przykład takiej sytuacji, wspomnę o zbadanych dobrze w socjologii przymusach narracyjnych, którym rozmówca się poddaje, snując narrację o życiu, niezdolny stale i w pełni kontrolować przekazywane treści: przymus kondensacji, przymus wchodzenia w szczegóły oraz przymus domykania formy tekstowej<sup>53</sup>. Rzadko rozmówcy w ogóle orientują się, że działali pod wpływem takiej siły narracyjnej, czasem tylko czują, że może powiedzieli więcej, niż początkowo zamierzali. Zazwyczaj jednak nie stanowi to dla nich problemu, a raczej źródło radości z „odzy-skanej” pamięci; nierzadko towarzyszy temu wdzięczność za możliwość opowiedzenia siebie. Dopiero w tym projekcie, po raz pierwszy w życiu, spotkałem się z negatywną reakcją. Jeden rozmówca po nagraniu rzeczywiście się zirytował, że pozwoliłem mu wchodzić w dygresje i że w jego mniemaniu powiedział „za dużo”, przy okazji odsłaniając mechanizmy funkcjonowania swojego przedsiębiorstwa,

52 K. Kaźmierska, *Anonymisation in biographical research – methodological and ethical concerns*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 73 (2024), nr 4, s. 87–108.

53 Więcej na ten temat zob. F. Schütze, *op. cit.*, s. 164–165.

gdy chciał jedynie sprostować parę nieprawdziwych informacji na temat firm polonijnych. Podczas innego spotkania właściciel dużej firmy, który przez sekretarkę umówił się ze mną na wywiad mający trwać nie dłużej niż sześćdziesiąt minut, niespodziewanie odkrył urok możliwości opowiedzenia swojej historii życia. Rozmowa przeciągnęła się do czterech godzin, przeplatanych kilkoma krótkimi przerwami „na papierosa”. „Dobrze mi się z panem gada” – skwitował rozmówca po powrocie z jednej z nich. Partner wywiadu okazał się refleksyjnym narratorem, który po raz pierwszy miał okazję opowiedzieć swoją biografię w całości. Potrzeba wejścia w szczegóły i chęć domknięcia wszystkich wątków skutkowałą bieżącymi zmianami w jego kalendarzu – w trakcie rozmowy odwoływał kolejne umówione na ten dzień spotkania. Na koniec rozmówca dał mi do zrozumienia, że było to dla niego ważne doświadczenie. W podobny sposób zakończyła spotkanie jedna z uczestniczek projektu, która również nie spodziewała się wcześniej, jak wiele wątków ze swojej biografii przypomni sobie podczas spotkania i jaką radość jej to sprawi.

We wszystkich przypadkach formuła biograficznego wywiadu skłoniła narratorów do wykonania pracy biograficznej<sup>54</sup>, a mnie jako badaczowi dała możliwość poznania różnych kontekstów badanego zagadnienia. Dzięki praktyce stosowanej z powodzeniem w wielu polskich projektach historii mówionej, a także przez badaczy biograficznych, pozwoliło mi to umieścić tytułowe zagadnienie w perspektywie biograficznej, dającej wgląd w rodzinne uwarunkowania, osobiste motywacje, poglądy i sposoby działania, które najpewniej by się nie ujawniły w rozmowie wyłącznie na temat firm polonijnych, co przypuszczalnie okazałoby się bardziej dzieleniem nabytą wiedzą niż osobistym doświadczeniem, i to bez możliwości umieszczenia tej wiedzy w szerszym kontekście społecznym, politycznym i ekonomicznym.

## Zakończenie

Porównując rozwój historii mówionej biznesu w Wielkiej Brytanii i USA, Rob Perks wskazywał na odmienne korzenie tego nurtu badań, a także niejednakową dynamikę rozwoju. Przez dekady amerykańska historia mówiona na różnych poziomach związana była z biznesem i elitami, co przejawiało się nie tylko w liczbie nagrywanych wywiadów, ale też sponsorowaniu przez te elity projektów czy wydarzeń związanych z historią mówioną<sup>55</sup>. Badacz ten zwrócił też uwagę, że w pewnym momencie w kręgach mniejszych i większych firm amerykańskich,

54 Pod tym określeniem kryje się konieczność przemyślenia na nowo swojej biografii, co dokonuje się dzięki autobiograficznemu przypominaniu sobie przebiegu życia; *ibidem*, s. 148–149.

55 R. Perks, *The roots...*, s. 221.

a także międzynarodowych korporacji dostrzeżono wartość w budowaniu marki poprzez historię – własna historia (*the story*) jednoczyła wokół misji firmy, a także promowała kulturę i wartości biznesowe, tworząc jej mit założycielski<sup>56</sup>. Uzasadnione wątpliwości może budzić to, że projekty sponsorowane przez poszczególne przedsiębiorstwa stwarzały przestrzeń do manipulacji opowieścią i przedstawiania takiego wizerunku firmy, na jakim zależało kierownictwu. Mało prawdopodobne, aby ten proces odbywał się całkowicie bez kontroli treści i końcowego produktu<sup>57</sup>. Podobne zagrożenia pojawiłyby się zapewne i na polskim gruncie, gdyby kierownictwo jakiejś firmy zleciło przeprowadzenie projektu dokumentującego historię przedsiębiorstwa na podstawie relacji jego pracowników różnych szczebli. Potencjalny dokumentalista musiałby się wykazać dużą asertywnością i empatią jednocześnie, przy czym nie wiadomo, jak dalece szczerze wypowiedzi udałoby mu się zebrać, szczególnie od rozmówców, których wypowiedzi miałyby być rejestrowane pod imieniem i nazwiskiem. Jaki obraz powstałby w wyniku tego typu działania?

W moim przekonaniu historia mówiona polskiego biznesu i innych obszarów aktywności, w których kluczowe są władza i związany z nią prestiż, ma rację bytu jedynie w wymiarze badawczym, w innym wypadku mogłaby się sprowadzać do wystawiania laurki firmie czy jej kierownictwu lub organizacji. Propozycja zakrycia danych osobowych może stanowić zachętę do podzielenia się bardziej szczerymi opowieściami, warto jednak dążyć do archiwizacji pozyskanych materiałów, nawet jeśli miałyby to być wyłącznie zanonimizowane transkrypcje jak w przypadku osób zaangażowanych w firmy polonijne biorących udział w opisanym wyżej projekcie. Wartość takich źródeł jest bowiem nie do przecenienia, gdyż dają dostęp do rzeczywistości, która zazwyczaj nie jest utrwalona w typowych instytucjonalnych dokumentach. Pozyskane w omawianym projekcie źródła nie tylko wskazują na szerszy kontekst biograficzny, ale przez uchwycenie osobistych historii i doświadczeń dostarczają nam wiedzy na temat życia zawodowego obywateli państwa totalitarnego, dają wgląd w działalność firm i branż. Stosowana refleksyjnie i twórczo historia mówiona może być czymś więcej niż tylko dodatkiem w badaniach nad biznesem w Polsce. Może stanowić dla historyków narzędzie, za pomocą którego będą mogli problematyzować zagadnienia biznesowe, a także analizować w sposób znacznie bardziej zniuansowany relacje między biznesem a społeczeństwem. I tak np. przeprowadzone wywiady unaocznili znaczenie kapitału społecznego i kulturowego – w tym zwłaszcza roli rodziny pochodzenia – w biografiiach osób zaangażowanych w działalność firm

56 R. Perks, „Corporations are people too!”: *Business and corporate oral history in Britain*, „Oral History”, t. 38 (2010), nr 1, s. 44–45.

57 Więcej o pułapkach w tego typu podejściu zob. *ibidem*, s. 46–49.

polonijnych. Bardzo dużą wagę miały też jednak indywidualne predyspozycje badanych, takie jak zaradność czy przedsiębiorczość. Dzięki zgromadzonym materiałom możliwe było również uchwycenie kobiecej perspektywy. Dotychczas narracja o prowadzeniu firm polonijnych i zarządzaniu nimi zdominowana była przez mężczyzn, tymczasem wśród osób, z którymi rozmawiałem, znalazły się dwie właścicielki firm, pełnomocniczka oraz kierowniczką działu. Ich opowieści tę męską narrację przełamują. Co jednak najważniejsze, zarejestrowane biografie mają wartość same w sobie jako historie życia osób, które tworzą otaczającą nas rzeczywistość.

Istotnym elementem badań z wykorzystaniem historii mówionej powinno być włączenie do analizy refleksji metodologicznej (wspomniana mikropolityka badań). Ten feministyczny postulat byłby dzisiaj szczególnie pożądanym w badaniach elit i biznesu, w wypadku których symetria władzy jest zachwiana i nie jest możliwe zastosowanie strategii niwelujących nierówności. Dokładne opisanie przebiegu każdego wywiadu pomogłoby zrozumieć, z jakimi wyzwaniem zmagają się badacz, a jednocześnie pozwoliłoby krytycznie spojrzeć na pozyskany materiał i lepiej go zrozumieć. Nie bez znaczenia jest też dowartościowanie roli emocji w badaniach – szczególnie w kontaktach z ludźmi zawsze są one obecne i wpływają na proces badawczy, a tym samym i na wywołane źródła oraz ich późniejsze interpretacje. Świadomość roli emocji w procesie naukowym powinna towarzyszyć wszystkim osobom przeprowadzającym wywiady, bez względu na stosowane podejście badawcze.



## Bibliografia

- Abrams L., *Oral History Theory*, London–New York 2016.
- Bailey M., Crawford R., *Oral History and Business: Disruption and Continuity*, London 2022.
- Bailey M., Crawford R., *Shop talk: Revisiting business history and oral history*, „Oral History Australia Journal”, t. 38 (2016), s. 29–35.
- Bhavnani K., *Tracing the contours: Feminist research and feminist objectivity*, „Women’s Studies International Forum”, t. 16 (1993), nr 2, s. 95–104.
- Bornat J., Wilson G., *Recycling the evidence: Different approaches to the reanalysis of elite life histories*, [w:] *Researching Families and Communities: Social and Generational Change*, red. R. Edwards, London 2008, s. 96–102.
- Chorążki M., *Ziemiaństwo wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010.
- Conti J.A., O’Neil M., *Studying power: Qualitative methods and the global elite*, „Qualitative Research”, t. 7 (2007), nr 1, s. 63–82.
- Domecka M., Mrozowicki A., *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 4 (2008), nr 1, s. 136–155.
- Frisch M., *A Shared Authority: Essays on the Craft and Meaning of Oral and Public History*, Albany 1990.
- Gałęziowski J., *The „new normal” for oral history? Challenge and opportunities of interviewing during the global pandemic and its aftermath*, [w:] *Biographical Research and New Social Architectures: Challenges and Opportunities for Creative Applications across Europe*, red. L. Nurse, M. O’Neill, L. Moran, Bristol 2024, 106–123.
- Gałęziowski J., *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Warszawa 2022.
- Gałęziowski J., *Oral history and biographical method. Common framework and distinctions resulting from different research perspectives*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15 (2019), nr 2, s. 76–103.
- Graża D., *Przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym pochodzenia polonijnego jako enklawa kapitalizmu w PRL i „inkubator przedsiębiorczości” liderów biznesu w III RP*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, t. 3 (2019), nr 12, s. 75–100.
- Jasiecki K., *Elita biznesu w Polsce*, Warszawa 2001.
- Każmierska K., Waniek K., *Autobiograficzny wywiad narracyjny: metoda – technika – analiza*, Łódź 2020.
- Każmierska K., *Anonymisation in biographical research – methodological and ethical concerns*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 73 (2024), nr 4, s. 87–108.
- Kerr D.R., *Allan Nevins is not my grandfather: The roots of radical oral history practice in the United States*, „The Oral History Review”, t. 43 (2016), nr 2, s. 367–391.

- Keulen S., Kroeze R., *Back to business: A next step in the field of oral history – the usefulness of oral history for leadership and organizational research*, „The Oral History Review”, t. 39 (2012), nr 1, s. 15–36.
- Kurkowska-Budzan M., *Oral history – historia publiczna. Wersja radykalna*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2018, s. 199–210.
- Kvale S., *Prowadzenie wywiadów*, tłum. A. Dziuban, Warszawa 2013.
- Lesiakowski K., *Kierunki działalności kontrolnej NIK wobec przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja”, t. 8 (2019), s. 51–71.
- Leyk A., Wawrzyniak J.,  *Cięcia. Mówiona historia transformacji*, Warszawa 2020.
- Maj E., *Stefan Skąpski „And [...] when [this] historical turmoil occurred, I didn't show up and it was hanging in the air” – the last president of Wrocław during the period of the Polish People's Republic*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 14 (2024), s. 244–274.
- McGrath C., *Oral history and political elites: Interviewing (and transcribing) lobbyists*, [w:] *Oral History: The Challenges of Dialogue*, red. M. Kurkowska-Budzan, K. Zamorski, Amsterdam 2009, s. 47–60.
- Mikecz R., *Interviewing elites: addressing methodological issues*, „Qualitative Inquiry”, t. 18 (2012), nr 6, s. 482–493.
- Nitschke-Szram B., *Ekonomiczny wymiar współpracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Polonią na przykładzie działalności przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych*, „Studia Zachodnie”, t. 19 (2017), s. 209–228.
- Opowiedzieć uniwersytet. Łódź akademicka w biografii wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*, red. K. Kaźmierska, K. Waniek, A. Zysiak, Łódź 2015.
- Perks R., *„Corporations are people too!”: Business and corporate oral history in Britain*, „Oral History”, t. 38 (2010), nr 1, s. 36–54.
- Perks R., *The roots of oral history: Exploring contrasting attitudes to elite, corporate, and business oral history in Britain and the U.S.*, „The Oral History Review”, t. 37 (2010), nr 2, s. 215–224.
- Piotrowski A., *Zakorzenie w historii (teorii) – zakorzenie w milieu: analiza dwu odmian narracji*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 4 (1995), s. 127–143.
- Pleskot P., *Kontrwywiadowcza ochrona kapitalizmu. Rozpracowanie Oddziału Warszawskiego „Interpolcomu” w latach 1983–1990*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja”, t. 8 (2019), s. 73–88.
- Portelli A., *The Death of Luigi Trastulli and Other Stories: Form and Meaning in Oral History*, Albany 1991.
- Portelli A., *Living voices: The oral history interview as dialogue and experience*, „The Oral History Review”, t. 45 (2018), nr 2, s. 239–248.
- Portelli A., *The peculiarities of oral history*, „History Workshop Journal”, t. 12 (1981), nr 1, s. 96–107.
- Prywaciarze 1945–1989*, red. A. Knyt, A. Wancerz-Gluza, Warszawa 2001.

- Rakowski-Kłos I., *Kapitalizm w socjalizmie. W firmach polonijnych pracowali ludzie, którzy wybili się po 1989 roku. Wywiad z Jerzym Kochanowskim*, „Gazeta Wyborcza. Ale Historia”, z 12 XI 2021 r.
- Rzemieślnicy i biznesmeni. Właściciele małych i średnich przedsiębiorstw prywatnych, red. J. Gardawski, Warszawa 2013.
- Schütze F., *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*, tłum. K. Waniek, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012, s. 141–278.
- Shaghghi A., Bhopal R.S., Sheikh A., *Approaches to recruiting „hard-to-reach” populations into research: A review of the literature*, „Health Promotion Perspectives”, t. 1 (2) (2011), s. 86–94.
- Sikora M., *Koncesjonowany kapitalizm. Służba Bezpieczeństwa MSW a „spółki polonijne” w PRL (1976–1989)*, „Dzieje Najnowsze”, t. 3 (2013), s. 125–146.
- Telling the Great Change. The Process of the Systemic Transformation in Poland in Biographical Perspective*, red. K. Kaźmierska, K. Waniek, Łódź 2020.
- Thompson P., Bornat J., *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2021.
- Wielki przemysł, wielka cisza. Łódzkie zakłady przemysłowe 1945–2000*, red. A. Zysiak [et al.], Łódź 2020.
- Wylegała A., *Niezauważony potencjał? Historia mówiona w polskich badaniach nad Zagładą, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”*, t. 20 (2024), s. 499–509.
- Wyłom w systemie? Firmy polonijne w PRL*, red. J. Kochanowski, L.F. Stöcker, Warszawa 2025, s. 174–202.
- Zezwolenie numer 17: z Romualdem Szperlińskim o Poznaniu, życiu codziennym, prywatnej przedsiębiorczości i firmach polonijnych rozmawiają Jakub Gałęziowski, Mariusz Jastrząb i Jerzy Kochanowski*, „Kronika Miasta Poznania”, t. 4 (2021), s. 273–286.



### **Summary**

The article examines research on “Polonia foreign enterprises” [przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne] operating from the late 1970s to the early 1990s. The author conducted over a dozen autobiographical narrative interviews with the owners, representatives, and employees of so-called Polish firms. Based on these interviews, the author reflects on the methodology used to study this group, situating the research within the field of business oral history.

The author provides insights into the project, focusing on the challenges encountered during the research process. These challenges included problems with recruitment, numerous refusals to participate, interviewees’ demands for anonymisation of their contributions, and a lack of consent for archiving the interviews. The text also explores the issue of power in oral history, highlighting how it is uniquely disrupted in interviews with businessmen. To address this imbalance, the author draws on feminist methodology and proposes the use of micropolitics of research which, through critical reflection, enables a more thorough and nuanced analysis.